

Amerykani będą „bronić” syryjskiej ropy

27 października 2019

Amerykańskie wojsko wbrew wcześniejszym deklaracjom prezydenta Donalda Trumpa nie zostanie całkowicie wycofane z Syrii, stąd w ramach zmiany rozkazów na terenie tego kraju pojawią się siły zmechanizowane wraz z żołnierzami. Według oficjalnego stanowiska Waszyngtonu, ich celem będzie rzekoma ochrona pól naftowych nad Eufratem przed resztkami sił samozwańczego Państwa Islamskiego.



Wojskowi ze Stanów Zjednoczonych stacjonowali w północno-wschodniej części Syryjskiej Republiki Arabskiej od czasu rozpoczęcia walk z islamskimi ekstremistami, wspomagając przede wszystkim kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF). W związku z rozpoczęciem tureckiej ofensywy wojskowej „Źródło pokoju” opuścili oni jednak wspomniane tereny, wycofując się do amerykańskich baz znajdujących się w sąsiednim Iraku.

Stało się tak na wyraźne polecenie Trumpa, który zapowiadał dodatkowo powolne wycofywanie się Amerykanów z całego regionu Bliskiego Wschodu. Teraz amerykański prezydent zmienił jednak zdanie, stąd do Syrii mają zostać skierowane bliżej nieokreślone siły zmechanizowane wraz z żołnierzami. Ich głównym zadaniem ma być rzekomo ochrona pól naftowych, znajdujących się przede wszystkim nad rzeką Eufrat.

Miejsca wydobywania ropy znajdujące się głównie w rejonie miasta Dajr az-Zaur mają być zagrożone przez komórki Państwa Islamskiego, wciąż zajmujące niewielkie skrawki terenu pustynnego znajdującego się przy granicy Syrii z Irakiem. Według Białego Domu sytuacja ma być tym groźniejsza, iż w

wyniku interwencji tureckiego wojska i sprzymierzonych z nim „rebeliantów” z więzień mogło uciec około stu bojowników ISIS.

Sam Trump już przedwczoraj wieczorem napisał na „Twitterze”, że „być może nastał czas, aby Kurdowie zaczęli kierować się w stronę pól naftowych”. Najprawdopodobniej zasugerował on, że kurdyjscy mieszkańcy północnej Syrii powinni opuścić tereny przy granicy z Turcją, co oznaczałoby ich osiedlenie wśród arabskiej ludności. Krytycy Trumpa zarzucają mu z tego powodu współudział w tureckich czystkach etnicznych, ponieważ wysiedlenie Kurdów jest jednym z celów władz w Ankarze.

Na podstawie: TheGuardian.com, PressTv.com, WP.pl

Źródło: Autonom.pl